

# Andrzej Kobyliński nie żyje

W wyniku ciężkiej choroby, po długim cierpieniu odszedł od nas Andrzej Kobyliński.

Urodził się 5 XII 1931 r. w Urbanowie, pow. Nowy Tomyśl.

Pracę z końmi rozpoczął w 1950 r. w PSK Bielin Nowy jako podkoniuszy. Tam też zaczął samodzielnie jazdę konną, którą w późniejszym okresie kontynuował pod opieką Wojciecha Zbanyszka. W 1956 r. objął stanowisko asystenta Stadniny.

Od początku wyróżniał się uzdolnieniami jeździeckimi i dlatego został wytypowany do grona kilkunastu najzdolniejszych adeptów sztuki jeździeckiej, którzy w styczniu 1957 r. stanowili personel Zakładu Treningowego Ośrodka Jeździeckiego w PSO Sieraków, a od lipca 1957 r. Zakładu Treningowego Koni Eksportowych

Ośrodka Jeździeckiego na Woli w Poznaniu, gdzie został zarazem zawodnikiem Sekcji Jeździeckiej - Poznań, późniejszego Ludowego Zespołu Sportowego - Poznań. W latach 1958-1962 pełnił w ośrodku funkcję koniuszego.

Andrzej Kobyliński należał do czołowych jeźdźców w kraju. Opinię o nim wyraził trener mjr J. Mossakowski mówiąc: „Bardzo dobry w trzech konkurencjach, specjalista w WKKW”. Opinię tę potwierdzają najważniejsze sukcesy sportowe, które Andrzej zaczął szybko osiągać. Były nimi między innymi tytuły mistrza Polski w ujeżdżeniu (1959 r.) i w WKKW (1961 r.). W roku 1960 polska ekipa po raz pierwszy po II wojnie światowej startowała na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie w konkurencji WKKW, której uczestnikiem był Kobyliński.

W czasie pobytu w ośrodku ukończył kurs instruktorów jazdy konnej. W 1963 r. na skutek likwidacji ośrodka, zrezygnował z czynnego uprawiania jeździectwa i wycofał się na okres ponad 6 lat z jeździectwa. Po tym czasie odnaleziony przez dyrektora Stadniny Koni w Nowielicach, inż. Kazimierza Bobika rozpoczął pracę w tejże stadninie.

Andrzej Kobyliński rozpoczął nowy okres w swoim życiu - okres pracy trenerskiej. Od listopada 1970 r. objął funkcję kierownika Zakładu Treningowego Kom Eksportowych i zarazem został trenerem sekcji jeździeckiej, a od 1974 r. Ludowego Klubu Sportowego Dragon w Nowielicach.

Tak jak był wybitnym zawodnikiem, tak również okazał się zdolnym nauczycielem, umiejącym przekazać swoje doświadczenie młodym jeźdźcom. W szybkim czasie dzięki jego pracy zaczęto mówić głośno o zawodnikach z Dragona Nowielice, nie tylko na polskich hipodromach, ale również światowych.

Pierwszy poważny sukces to rok 1975 -złoty m<sup>^</sup>dal Piotra Skwiry na JMP w WKKW. Trudno w tym krótkim wspomnieniu wymienić wszystkie sukcesy, lecz nie sposób nie przytoczyć nazwisk jego znanych w sporcie jeździeckim wychowanków, wielokrotnych mistrzów i wicemistrzów Polski jak: Janusz Bobik, Mirosław Ślusarczyk, Jacek Bobik, Adam Prokulewicz, Bogusław Jarecki. Przez cały czas Andrzej podnosił swoje kwalifikacje uzyskując tytuł trenera jeździectwa. Uwieńczeniem jego pracy trenerskiej był udział Janusza Bobika na Olimpiadzie Moskwa - 1980.

W 1982 r. Andrzej Kobyliński przeszedł na stanowisko kierownika Zakładu Treningowego w Białym Borze, a od 1986 r. do Zakładu Treningowego w Koninie k. Łobza. W okresie tym poświęcił się głównie



pracy z końmi, prawie do ostatnich chwil swojego życia, mimo bólu związanego z postępującą chorobą uczestniczył w przygotowaniu młodych ogierów do czekających ich prób dzielności.

Niestety, dnia 4 IV 1990 r. rozeszła się wiadomość, której można było się spodziewać, ale w którą nikt nie chciał uwierzyć -Andrzej Kobyliński nie żyje!

Ostatnią drogę na wieczny spoczynek na łobeski cmentarz przebył Andrzej w gronie przyjaciół, którzy znali Go od czasów Ośrodka Jeździeckiego na Woli do okresu pracy w ZT Bonin. Nie mogło zabraknąć koni - czwórki gniadych ogierów powożonych przez Zbigniewa Brzoskowskiego.

Andrzej Kobyliński odszedł od nas, ale pozostanie po Nim pamięć jako o człowieku - twórcy sukcesów polskiego jeździectwa.

Cześć Jego pamięci.